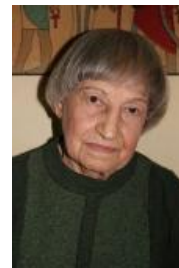


LUSIA BRODT

ur. 1936; Bilcze Złote



Miejsce i czas wydarzeń	Bilcze Złote, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2017, dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, życie religijne, szabat, potrawy żydowskie, mamalyga, chałka, kolacja szabatowa

Szabat

U nas wszystko mama sama robiła. Wszystkie przetwory mleczne mama robiła. Znaczą z mleka nastawiało się. Tutaj mleko pasteryzowane jest, to nie można z tego robić. Nastawiało się mleko i z góry była śmietana, i zależy kto zdążył wcześniej zdjąć tą śmietaną, albo kot albo mama. Tak. Mąż mi opowiedział kiedyś takie coś, że kot przychodził i zdejmował tą śmietaną. U nich to naprawdę tak było. Mąż opowiedział, że ojciec go zawołał, żeby pokazać mu jak kot zdejmuje ładnie tą śmietaną z mleka. Ale broń Boże, żeby mama męża nie widziała tego. I przyglądali się. To widocznie tak było może wszędzie. Tak, wszędzie były koty, i psy, i tak dalej. I to mama robiła sama, sama ser, sama masło. Dokładnie wiem jak to robić. Tylko tutaj nie można tego tak bardzo zrobić, bo trzeba dodać jakieś tam mikroby.

Mama co piątek nad ranem piekła. Piekła chleb, różny chleb, pszeniczny i żytni, i chały, i różne ciasta. I malaj. Malaj to jest ciasto z kukurydzianej mąki. My przecież blisko mieszkaliśmy Rumunii, a tam się tego używa. U nas się jadło malaj i mamalygę. Dotychczas nie robiłam dla siebie, nie potrzebuję tego, ale to jest dość smaczne. Wszystko oczywiście przygotowało się na kolację, i wieczorem, nie pamiętam czy mama poszła do bożnicy, czy myśmy szli, tego nie pamiętam. Pamiętam dokładnie ten Sądny Dzień, Jom Kippur, że szliśmy z bożnicy, to ja widzę to, ten obraz. Szliśmy wieczorem, niby pod koniec tego Sądneho Dnia, z bożnicy i księżyc szedł z nami aż do domu To ja pamiętam ten obraz. Tylko z nami. Prowadził nas księżyc aż do domu. To ja pamiętam. Dokładnie pamiętam.

Żeby poświęcić Szabat, to mają być dwie chały. A później to był rosół z kury. Kury kiedyś były inne niż tutaj. Rosół z kury, i tam, ja wiem, albo z ryżem albo nawet z kaszą gryczaną. Ja wiem z czym to jeszcze było? I mięso, i tam jakiś kompot chyba był nawet. Nie, nie pamiętam tego tak dokładnie. Chyba ryba też była, bo przeważnie u Żydów karpie nadziewane były.

Data i miejsce nagrania	2017-12-12, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"